

POLSKA.

PISMO POŚWIECONE WIADOMOŚCIOM

POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,

TUDZIEŻ

ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

ORGANIZACYA GMIN.

I.

Wkrótce po ogłoszeniu programu teraźniejszego ministerium donosiły pisma publiczne, iż między projektami do ustaw jakie nowe ministerium sejmowi przedłożyć zamysła, znajduje się także projekt do przyszłej organizacyi gmin, wypracowany przez ministra spraw wewnętrznych, byłego gubernatora Galicyi. Że wiadomość ta nie była mylną, świadczą nadesłane do Lwowa drukowane egzemplarze wspomnianego projektu, z których jeden mamy właśnie pod ręką.

Przypomną sobie czytelnicy, że przyszłe urządzenie gmin w kraju naszym, było jednym z głównych przedmiotów, poddanych w roku zeszłym pod dyskusję członków rady przyboecznej, o czem Gazeta lwowska w dodatku do Nr 63 z r. 1848 obszernie zamieściła sprawozdanie. Okoliczność ta nasunęła nam myśl, iż w nadesłanym świeżo projekcie spotkamy się może z dawnym znajomym, i nie omyliliśmy się bynajmniej w domysle naszym. Tłem nowego projektu są w ogólności te same zasady, na których opierał się projekt przez radę przyboeczną dyskutowany, a w kilku punktach znaleźliśmy nawet zaprowadzone zmiany, świadczące, że poprawki w czasie pomienionych rozpraw proponowane, uwzględnione zostały. Mimo to jednak projekt dziś ogłoszony różni się i wiele od poprzedniego, a główną różnicę upatrujemy w tem, iż projekt pierwotny obejmował głównie tylko organizacyę gmin właściwie tak nazwanych (miejjskich i wiejskich), i to w ogólnych tylko zarysach; teraźniejszy zaś, prócz dokładniejszego rozwinięcia zasad organizacyjnych co do właściwych gmin, zawiera jeszcze i organizacyę także gmin większych, niby szerszych kół czyli wyższych pięt w budowie przyszłej administracyi gminnej.

Szczegółowe przepisy dotyczące ukonstytuowania i działalności pojedynczych rodzajów gmin poprzedzają ogólne postanowienia w ośmiu punktach zebrane, na których czele stoi prawdziwa i wiele obiecująca zasada: „Podstawą wolnego państwa jest gmina wolna.” Po tych ogólnych postanowieniach projekt ustanawia cztery rodzaje gmin w państwie, a mianowicie: 1) gminy w zwyczajnem tego słowa znaczeniu (Ortsgemeinden), 2) gminy okręgowe (Gau-), 3) gminy obwodowe (Bezirks-), 4) gminy powiatowe (Kreisgemeinden). W III. IV. i V. punkcie określony jest dwójaki zakres działania gmin t. j. wedle brzmienia projektu, a) naturalny, dotyczący własnych spraw i interesów gminy, i b) delegacyjny, obejmujący sprawy publiczne, gminie przez państwo do załatwienia polecane. Pod tym drugim względem gmina jest oraz organem politycznym, i jako taki za czynności przełożonego swego rządowi jest odpowiedzialną (VIII). W sprawach zaś należących do zakresu właściwego czyli

naturalnego działania gminy, gmina rządzi się sama; objawicielką jej woli jest większość wybranej przez nią reprezentacyi (V.), a wykonawczą władzę sprawuje obrany również przez nią przełożony gminy (VIII.) Władzę sądowniczą, o ile do sprawowania takowej gmina jest delegowana, wykonywa sąd przez gminę mianowany (VII.) W VI. nareszcie punkcie znajdujemy zasadę, że gminie wolno jest oznaczyć bliżej i uporządkować zakres działania w sprawach własnych, a to na drodze osobnego regulaminu, nie przekraczając atoli granic władzy, ogólną ustawą komunalną zakreślonych.

Projekt o którym mowa, ma na celu zaprowadzenie prawa obowiązującego zarówno we wszystkich prowincjach na sejmie państwa reprezentowanych. Koniecznym skutkiem zaprowadzenia takiej ustawy, byłaby jednostajność organizacyi i zarządu gmin we wszystkich pomienionych prowincjach. W tym względzie jednakże zachodzi ważne pytanie, czyli podobna jednostajność, będzie równie korzystną i dobroczynną dla pojedynczych krajów i gmin, jak jest bezsprzecznie pożądaną i wielce ułatwiającą dla centralnego rządu. Nie ma wątpliwości, że jakkolwiek obalony system, nieprzyjazny wszelkim objawom odrębnych narodowości i stosunków, zapoznawał takowe i ważył je lekce i systematycznie we wszystkich rozporządzeniach swoich, nie zdołał ich jednak zastrzeć zupełnie, ale raczej powłókł je tylko jednostajnym wprowadzić lecz nietrwałym pokostem, z pod którego wydobywały się ciągle pierwotne ich zarysy i barwy. Wyrzeczona w marcu zasada równego uprawnienia wszystkich narodowości, jakkolwiek dotąd w życie nie wprowadzona, przez sam ruch jednak jaki wywołała, wydobyła na jaw owe pierwotne, miejscowe odcienia, w wyższych tak dobrze sferach narodowego życia, jak i w mniejszem kole interesów gminy. Odmienne te stosunki równie prowincjonalne jak miejscowe, domagają się słusznie należnego uwzględnienia; wątpić atoli należy, żeby w ustawie ogólnej, jednej i tej samej dla wszystkich prowincyj, uwzględnienie to mogło znaleźć miejsce. Już w samym projekcie będącym przedmiotem niniejszego rozbioru, znajdujemy dowód, że autor jego sam nie upatrywał w nim weale uniwersalnego środka, do zaradzenia wszelkim potrzebom miejscowym; w paragrafie albowiem 4tym zastrzega na rzecz większych gmin miejskich prawo domagania się za pośrednictwem władz właściwych odrębnej jeszcze i własnej organizacyi, która atoli na drodze tylko osobnej ustawy postanowioną być może. Zachodzi atoli pytanie, czyli taka potrzeba odrębnego urządzenia, do samych tylko miast większych ograniczać się może. Co do nas albowiem, jesteśmy przekonani, że potrzebę tę uczują rychło i mniejsze gminy; a nawet całe prowincye.

Gminy, nie są instytucją dowolną, którąby tak lub inaczej urządzać można; są one równie jak rodzina postulatami natury ludzkiej, a przeto dzie-

łem Boga, i podlegają jako takie pewnym, niezmiennym warunkom bytu i działania. Gminy nie są też instytucją dzisiejszą, ani dziełem polityki, jaśniej mówiąc umiejętności stanu, istnienie ich bowiem sięga czasów jeszcze przedhistorycznych, i nie one w państwie, albo przez państwo, ale raczej rządy i państwa z nich i przez nie powstały. Instytucye przeto tak dawne, musiały sobie w ciągu wieków przysposobić pewne, stałe formy, odpowiednie nie tylko ogólnym prawdom rozumu, ale i szczegółowym, że tak powiemy, indywidualnym potrzebom swoim, okolicznościom zresztą miejscowym. Instytucye wspomniane musiały się nadto do tych form przywiązać, jak wszystko przywiązuje się do spuścizny przeszłości, musiały się z niemi zrość, jak się każda rzecz zraza z formą własną i dla niej dogodną. Formy atoli te, nie mogły być oczywiście wszędzie jednaki, te same bowiem okoliczności, z których się pod wpływem opatrności tworzyły odmienne języki i oddzielne narodowości, wpływały także równocześnie i na wewnętrzne urządzenie gmin, i tym ostatnim w tych samych niemal granicach, jakie zajmował język i narodowość, nadawały mniej więcej podobne znamiona. Jak więc gminy, zlewając się następnie w społeczeństwa większe, w narody i państwa; stawały się częściowo, członkami tych ostatnich, tak i wewnętrzne urządzenia gmin, ich ustawy, zakony i zwyczaje, skutkiem połączenia się w naród lub państwo coraz to więcej ku sobie zbliżane, stawały się jednym ogniwem łańcucha, opasującego owe społeczeństwa większe, i zlewając się musiały w jedną ideę bądź narodową bądź polityczną, która przewodniczyła głównie tak utworzonym narodom lub państwom.

Instytucyj tak głęboko wkorzenionych, zrosniętych tak mocno z życiem każdego narodu, tudzież z ziemią, którą uprawia i na której mieszka, niemożna zapoznać żaden rząd, a najmniej ich może lekceważyć i wykorzeniać rząd taki, który wchodzi na drogę sprawiedliwości, zapowiadając uroczystie i stanowczo, iż wymierzy ją indywidualom równie jak narodom; rząd, który wyrzekł się praktyki swych poprzedników, tłoczących różnoplemienne ludy monarchii w jedną bezwzględną formę absolutyzmu i centralizacyi, a natomiast przyjął za zasadę wolność i autonomię prowincyj, o tyle tylko ograniczoną, o ile tego wymagać będzie jedność, całość i potęga monarchii.

Nie tajemymy się z tym przeto, owszem wyznajemy otwarcie, iż projekt ministerjalny, ujmujący jakby w jedne ramy przedmioty tak różnego rozmiaru, i równający niejako jednym strychulem to, do czego w żaden sposób jednaka miara przyłożyć się nie da, bardzo przykre na nas zrobił wrażenie. Zdaniem naszym organizacyę gmin powinna być zostawioną prowincjom, mianowicie sejmom prowincjonalnym, gdyż po nich tylko można się spodziewać urządzeń zastosowanych do potrzeb i położenia kraju, do jego właściwości, urządzeń nadto ugruntowanych na tych odwiecznych podstawach przeszłości narodowej, bez

Wychodzi we Lwowie
codziennie prócz niedziel
i świąt uroczystych. —
Biuro ekspedycji dzien-
nika „Polska” znajduje
się w głównym rynku
pod liczbą 371, w księ-
garni Edw. Winiarza.

Przedpłać kosztuje we
Lwowie na czwartej roku
6 złr. na prowincyj zaś
z przysługą 7 złr. 30 kr.
na k. — Osoby mieszka-
jące w obrębie państwa
austriackiego przodwie-
rawać mogą we Lwowie
w biurze ekspedycji — za
granicę zaś na pocztam-
tach.

których żadna podobna budowa ani trwała, ani celowi odpowiednią być nie może.

Nie zapoznajemy bynajmniej trudnego stanowiska rządu, mającego przed sobą zadanie utrzymania jednności monarchii i sprężystości administracji w obec różnorodnych części, wchodzących w organizm państwa. Nie przeczymy także, że państwo dając opiekę gminom i ułatwiając im przez to osiągnięcie właściwych im celów, ma także wzajemne prawo żądać od nich pomocy ku dopięciu wyższych celów państwa; i widzimy też wszędzie indziej, że gminy przyjęły na siebie podobne obowiązki, a wyręczając akcyą państwa, działają z jego ramienia w pewnym oznaczonym zakresie. Przyjęciem atoli na siebie podobnych obowiązków, nie zrzekają się gminy przez to nigdzie swej osobistości; nie wyzują się z praw przyrodzonych, które im nie państwo dopiero nadało, ale z którymi weszły już do jego składu; nie zamieniają się wreszcie nigdzie w instytutu, czyli organa wyłącznie rządowe, dla których jedynym warunkiem istnienia są wyższe względy państwa, jedyną zaś skazówką działania, cele i dążności rządu. Jeżeli stosunek między państwem a gminą nie ma nadwierać swego celu i zostać wbrew swojej naturze zwichniętym, nie powinien wkładać na gminy większych ciężarów, aniżeli są te, które można uważać za słusne wynagrodzenie opieki, gminom przez państwo udzielanej; nie powinien nadewszystko ograniczać wolnego działania gminy w obrębie zwłaszcza własnego jej zakresu więcej, aniżeli tego koniecznie wymaga wyższy, ogólny cel państwa, nie dający się nigdy osiągnąć bez skierowania ku niemu do pewnego stopnia pojedynczych, indywidualnych usiłowań. Utraćić właściwy stopień tego napięcia, nie jest zapewne rzeczą łatwą, i różne też w tym względzie czyniono próby: najczęściej jednak przewodniczyła im obawa, aby przez zwolnienie węzła łączącego gminy z rządem, wzajemny ich stosunek do siebie i do państwa nie stał się chwiejnym i niepewnym, i w końcu nie przeszedł w rozprężenie. W celu więc odwrócenia tego niebezpieczeństwa, wolano raczej nagiąć więcej niż mniej, wolano przyciągać ku sobie mocniej, aniżeli folgować; wolano mianowicie niwelować i pierwotne kształty zacierać, aniżeli je zatrzymywać, lub się do nich stosować.

Powszechne atoli doświadczenie nauczyło, iż podobne postępowanie zamiast umocnić wspólny związek, raczej go osłabia; bolesne albowiem wstrząśnienia i gwałtowne odrywanie się pojedynczych części przekonywały, iż nazbyt silne spojenie jest dla nich za nadto uciążliwym, dla tego że tamuje własne i naturalne ich poruszenia; przekonały nadto, iż jeśli rząd ułatwił sobie z jednej strony zadanie i nabył może większej siły materialnej, postradał on jednak nierównie więcej siły moralnej i tego zaufania, którego w skutkach żadna, choćby największa sprężystość zastąpić, którego braku żadne choćby największe wysilenie materialne zrównoważyć nie może.

Co więcej, okazało się nawet dowodnie, że i pod względem materialnym nie zyskał rząd tyle, ile sobie może obiecywał po ofiarach przez większe i mniejsze społeczeństwa, przez prowincje i gminy, na rzecz jego poniesione; owszem siła jego materialna, będąc z natury swej względna, mimo pomnażających się liezb, stawała się coraz więcej niedostateczną! tak z powodu wielorządztwa w jakie się rozpryskiwała, jako też z powodu wzmagającego się przeciw jej nadużyciom oporu.

Nie było podobno rządu któryby pod tym względem w gorszym znajdował się położeniu, jak rząd austriacki, żaden też nie okupił tak drogo jak on cierpkich owoców doświadczenia. Po rządzie przeto tym spodziewamy się i słusnie mądrego użycia, tak nabytego doświadczenia; a szczegó-

nie spodziewamy się tego w chwili, kiedy rząd ten pracuje nad dziełem odrodzenia Austrii. Niechaj to odrodzenie będzie regeneracyą w duchu i prawdzie, nie zaś w formie tylko i czelem słowie! Jedność monarchii niechaj będzie ustaloną, ale spojną nieprzyjaznych sobie i odrzucających się wzajemnie dotąd żywiołów, nie może być nadal owa we wszystko wglądająca, nad wszystkim czuwająca, wszystkiem się opiekująca, a przecież niczemu skutecznie zaradzić nie zdolna, centralizacya. Niechaj rząd zakresli tak indywiduom jak korporacyom i prowincyom pewne granice działania, nie tak szerokie aby następowały w granice jego własnej władzy, ale też nie tak znów ciasne, iżby prowincyom lub gminom żadnego wolnego i naturalnego nie dozwalały ruchu; niechaj rząd czuwa, żeby granie nie przekroczył nikt ze szkoda ogółu, ale w ich obrębie niech znajdzie poszanowanie niezawisłości i autonomia tak pojedynczych osób, jak całych korporacji i prowincyj. Niechaj wreszcie korporacje i gminy wchodzą w organizm państwa nie tylko jako członki bierne, ale także jako czynne polityczne organa; lecz urządzenie ich niechaj nie będzie zawarunkowaniem wyłącznie tem ostatnim stanowiskiem, niechaj mianowicie nie przebijają się w niem egoizm rządu posunięty do stopnia, iżby się zdawać mogło, że rząd jeśli zwraca uwagę na gminy, to tylko dla tego, że w nich widzi organa polityczne, czyste narzędzia w jego ręku, a jeśli nadaje im organizacyę i chociaż ją rozciąga do właściwego zakresu gminy jako ciała prywatnego: urządza ją wszelako w jednym i w drugim zakresie głównie według nadanego gminie stanowiska polityczno-administracyjnego, i w temu odpowiednie wprowadza ją koleje.

Pod tym też względem nie zaleca się już sam wstęp projektu, mianowicie §. 1. w którym następujące określenie czyli definicyę gminy czytamy: „Gmina (miejsceowa) jest w ogólności gminą podatkową albo katastralną.“ I podatek i kataster oznacza tylko stosunek gminy do rządu, i to pod jednym tylko względem, z natury swojej nienajpowabniejszym, pomijając inne nierównie wyższe i istotniejsze.

Leez i my pomijamy definicyę, która nie stanowi jeszcze samej rzeczy. Ale nie możemy pominąć owego stopniowania i hierarchii gmin, jakie projekt ministerjalny zapowiada. Tak w ogólnem zaprowadzeniu czterech kategorii gmin, któreśmy na wstępie wymienili, jak i w wewnętrznem ich urządzeniu i podporządkowaniu, upatrujemy aż nadto wiele powodów do obawy, żeby w razie, gdyby taka organizacya gmin wprowadzoną w życie byłaby miała, nieobalila nie tylko szumną zasadę wolności gminy, stawioną słowy na czele prawa, ale nadto nie zmieniła i to radykalnie dotychczasowego nawet stosunku do rządu, nie już pojedynczych gmin i korporacji, ale całej prowincyi i całego narodu.

Blizszy, szczegółowy rozbiór projektu i uzasadnienie tego, cośmy wyżej powiedzieli, damy w następnym artykule.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Lwów, dnia 11. stycznia 1849. Od 3ch dni rozmaite pogłoski niepokoiły umysły mieszkańców stolicy. Roszeszły się albowiem wieści, że znaczny bardzo oddział powstańców węgierskich (mówiono o 20,000) party z tyłu przez wojsko Cesarstwo-Austriackie, wkroczył pod Dranę na Bukowinę i postępuje ku Czerniowcom. Oddziałem tym miał dowodzić grf. Bem i utrzymywano, że się z nim razem znajduje legja polska i niemiecka. Wieści te potwierdzało w części, wyjście w dniu onegdajszym znacznej części garnizonu tutejszego w kierunku ku Bukowinie. — Wczoraj atoli, nadeszły do Lwowa wiadomości, które wszystkim w tym względzie domniemaniom i obawom położyły koniec. Urzędowe doniesienie zamieszczone w wczoraj-

szym numerze dziennika naszego, powinno było czytelników naszych zawiadomić o istotnym stanie rzeczy. Dziś więc dodamy do niego tylko tyle, że wedle wiadomości autentycznych, jakie nam udzielone zostały, mniemamy ów 20-tysięczny korpus powstańców węgierskich, wynosił istotnie tylko 675 ludzi; że wprawdzie dowodzony był przez grf. Bema, lecz że w nim żadnej polskiej legii nie było. Posunawszy się na drodze ku Kimpolungen, oddział wspomniany atakowany przez c. k. wojsko, pod dowództwem generała Urban, nazad do Siedmiogrodu cofnął się. Jakkolwiek przeto z tej strony wszelka znikła obawa, gdy atoli wedle odebranych wiadomości, Kossuth po wzięciu Pestu, z główną armiją węgierską ku Munkaczowi cofnął się; a tym samym wziął kierunek ku granicom Galicji; wykomenderowane zostały w tym celu stosowne oddziały wojsk cesarskich na drodze ku Stryjowi, a to w celu zaślonecia tamtych stron, na wszelki wypadek. Kierunek też, jaki wzięły cofające się siły powstańców węgierskich, jest powodem, że Galicya ma być ogłoszoną za będącą w stanie wojny i wolność druku w całym kraju, stosownym i prowizorycznym poddana ograniczeniom. — (Patrz niżej: Odezwa jego exc. Jenerała komed.)

Lwów, 10. stycznia. Obecne stosunki Galicji spowodowały mnie za porozumieniem się z J. W. gubernatorem kraju Zaleskim, dla utrzymania powszechnego spokoju i bezpieczeństwa, jakoteż dla obrony życia i własności każdego, Galicyę razem z Bukowiną tudzież miastem i terytoryum Krakowa, od dnia niniejszego obwieszczenia ogłosić w stanie wojny.

W skutek tego rozporządzam:

1) Powszechne rozbrowienie całego kraju z wyjątkiem c. k. urzędników przez stosunki służbowe nosić oręż przyboczny, jako część uniformy upoważnionych, tudzież straży finansowej i pospolitego ruszenia na mój rozkaz organizowanego i pod c. k. wojsko oddanego.

2) Oddanie wszystkich Władz cywilnych pod Władze wojskowe, które wreszcie pierwsze w sprawowaniu urzędowania swojego nie mają doznawać najmniejszej przeszkody.

3) Wszystkie dzienniki (pisma czasowe) ustają wychodzić od dnia publikacyi niniejszego uwiadomienia, oprócz Gazety lwowskiej, niemieckiej i polskiej tu wydawanej, tudzież tych, które na to już ztąd pozwolenie otrzymały, natomiast oprócz Gazety krakowskiej, wychodzącej w Krakowie pod ścisłą kontrolą tamecznej głównej komendy wojskowej. Również nie można nie drukować ani obwieszczać, co by przez urzędy cyrkulowe lub Władze wojskowe pozwolone nie było.

4) Zawieszenie wszelkich klubów i prawa stowarzyszenia.

5) Wszelkie zbiegowiska po miastach i wsiach, jak najsurowiej zakazuje się.

6) Zaleca się ostro jak najściślejsze zachowanie przepisów policyi paszportowej i meldunkowej, i każdy w kraju podróżujący na to pamiętać ma, aby od Władzy miejscowej albo obwodowej (cyrkulowej) miał potrzebne paszporty, albo kartki przejazdowe (pasyrcelle) i by takowe w czasie przywoitym dał widować.

Podług tego:

A. Każdy pociągnięty pod sąd doraźny i śmiercią karany będzie:

1) Kto po uskutecznionem obwieszczeniu względem rozbrowienia i po upłynieniu terminu na to warunkowo podług okoliczności miejscowych dozwolonego, z bronią w ręku schwytanym będzie, lub kto broń u siebie jeszcze ukrytą przetrzymuje.

2) Kto słowem, lub pismem do otwartego powstania wzywa.

3) Kto zwyczajnemu biegowi poczty, sztafety albo gońców (kuryerów) gwałtowne czyni przeszkody.

4) Kto się winnym stanie gwałtownemu nastawianiu na życie i własność osób.

5) Kto się w jakiegokolwiek porozumieniu z powstańcami wdaje i tym dobrowolnie pomaga.

6) Kto przy zbiegowiskach na wezwanie ze strony władzy wojskowej lub cywilnej, aby się rozejść, natychmiast nie usłucha, albo wcale zbrojny dawać będzie opór.

B. Pod sąd zaś wojenny a mianowicie podług ustaw wojskowych:

1) Kto rozsiewaniem szkodliwych wieści, usiłuje wywołać niespokojność umysłów.

2) Kto nosi barwy (kolory) albo znaki mające objawie przychylenie się do stronnictwa buntowniczego.

3) Kto po upływie terminu dla zameldowania się i widowania paszportów podług miejsca dozwolonego, dopadnięty będzie z paszportem do bawienia w kraju niezawdanym, lub bez żadnego paszportu, jak równie i ten, co podobnym bezpaszportowym osobom dozwolił pobytu.

4) Kto żywieniu i wyprawie c. k. wojska i ich bagaży, jakiegokolwiek uczynkiem lub zaniedbaniem, umyślnie stawia przeszkody.

Aby te przepisy i rozporządzenia do dzieńniejszego i przed-

szego doprowadzić skutku, postanowiłem Komisję wojskową w następujących sekcjach i do nich następujące poprzydziałem Cyркуły:

Cyркуły: Czerniowiecki, Kołomyjski, Czortkowski i Stanisławowski do głównej kwatery c. k. wojska na Bukowinie działającego; Cyркуły: Tarnopolski, Złoczowski, Lwowski, Brzeżański, Stryjski, Samborski i Przemyski, do c. k. komendy miasta Lwowa. Cyркуły: Rzeszowski, Tarnowski, Sanocki i Jasielski do c. k. komendy wojskowej w Tarnowie; następnie Cyркуły: Sandozki, Bocheński, Wadowicki, tudzież miasto i terytorium Kraków, do c. k. komendy wojskowej w Krakowie.

W końcu wzywam imieniem Jego c. k. Mości wszystkich mieszkańców kraju, c. k. Urzędników kaimeralnych i Duchownictwo wszelkiego obrządku, aby przyzwolili Władze wojskowe i cywilne najgorliwiej wspierały, by ten kraj od zgroz politycznego zaburzenia, jakie się w sąsiednim kraju dzieją zachowali, z drugiej zaś strony, zapobiegli także bezprawiom, które w dawniejszym czasie ten kraj w widownią najokrutniejszych czynów zamienili.

We Lwowie 10. Stycznia 1849.

Hammerstein,

Jenerał jazdy i dowódca Jenerał w Galicji.

Obwieszczenie

Ponieważ proklamacya Jego Excelencyi komenderującego pana Jenerala z d. 10. b. m. ogólny zakaz posiadania brońi w sobie zawiera; dla tego i ci, którzy broń z c. k. zbrojowni nawet tylko do polowania nazad otrzymali, takową dla uniknięcia skutków w pomienionej proklamacyi wyrażonych, w przeciągu 24 godzin znowu w c. k. zbrojowni złożyć mają.

Lwów d. 10. stycznia 1849.

Od c. k. komendy miasta

Bordolo.

Jenerał-major. (G. L.)

Z listu j. o. księcia Windischgrätz do F. M. L. Barona Hammerstein komenderującego w Galicji.

Główna kwatera Buda-Peszt, 5. stycznia 1849.

Bez wystrzału wkroczyłem dziś w południe do Buda-Pesztu, nieprzyjacieli opuszczając wczoraj po południu i dziś w nocy z pośpiechem stolicę, nawet niezamysłał stawiać najmniejszego oporu memu natarciu.

Jeszcze wczoraj stanęła przednia straż mego drugiego korpusu w obec, i spodziewałem się tu stoczyć walkę z wojskiem powstańców; lecz niedotrzymując pola, korzystał z mostu żelaznego, by przejść z Budy do Pesztu, a z tamtąd jak mi donoszą, pociągnął się ku Debreczynowi.

Zdaje się być powodem zniechęcenia, porażka jakiej zznał pod Bobolną, Mor i Teteny; inaczej nie można sobie wytłumaczyć owe przechwalone ryszunki i środki uzbrojenia, którym samo położenie miejsca sprzyjało.

Mój drugi korpus wkroczył tu jeszcze dziś rano. Pierwszy wkrótce po nim, a rezerwy przybył po południu i zajął twierdę i miasto. (G. L.)

Królestwo Polskie.

Warszawa. 4. stycznia. J. C. Wysokość wielki książę Konstanty Mikołajewicz, wracając z miasta Ołomuńca, onegdaj wieczorem przybył do Warszawy, i wysiadł w pałacu Belwederskim. Wczoraj po południu udał się w dalszą drogę do Petersburga. (G. W.)

Austria.

Wiedeń 3. stycznia. (10. buletyn armii.)

Według właśnie otrzymanej wiadomości od feldmarszałka ks. Windischgrätz, przeniósł on swą główną kwaterę dn. 3. b. m. do Bieske, a dn. 4. b. m. do Bia, o 4 mile od Budy.

Dnia 3. b. m. po południu przybyła do głównej kwatery w Bieske deputacya wyślana do Jego księżęcej Dostojności od nielegalnie istniejącego sejmiku węgierskiego, którą p. feldmarszałek nie przyjął jako takową, i bezwarunkowe podanie się oznaczył jako jedyną drogę do zapobieżenia dalszemu krwi rozlewowi.

Ban Jelačić, chcąc buntownika Percel, który poniósł klęskę cofnął się ku Stuhlweissenburg i chciał się połączyć z pułkownikami buntowników Sikulich, odejść od jego mniemanej linii cofania się do Budy, udał się po zwycięstwie pod Moor z pierwszym korpusem swojej armii w dalszy pochód przez Lovas Bezeny, w skutek czego Buda obsadzona jest po prawym brzegu Dunaju przez nasze forpocztę.

F. Z. M. hr. Nugent w połączeniu z F. M. L. Dahlen wyruszył wczoraj 4. b. m. przez Szalbu—Eggerszeg na drogę ku Kanisa. Dla połączenia z Warasdinem została silna załoga w Lendva, dla komunikacyi ze Stryą załoga w Körmend, a komitet Odenburgski i Eisenburgski przeciwna ruchoma kolumna podpułkownika hr. Althann, przezco utrzymuje się komunikacya z główną armią.

Nadesłane od armii feldmarszałka księcia Windischgrätz wiadomości o pomyślnych operacyach przeciw Budzie i Pesztowi, spowodowały F. M. L. hr. Schlik do posunięcia się

ku Miskolcz w celu działania zgodnie z temi zaczętnymi operacyami.

Stosownie do tych okoliczności posunięto dnia 26. grud. 1848 r. brygadę p. jenerał. majora hr. Pergen z Koszyc do Hidas-Nemeti, za którą brygada p. jenerał. majora hr. Deym postępowwała jako rezerwa aż do Enyizki.

Brygada Fiedler została w Koszycach jako załoga. Dn. 27. z. m. postąpiła brygada Pergen aż do Forró, a brygada Deym aż do A. Novaj. Pod Forro zajął nieprzyjacieli pierwsze stanowisko, a prócz kilku dział była tam także legia polska i kilkaset huzarów.

Przy zbliżaniu się awangardy cofnął się nieprzyjacieli unikając potyczki.

Dnia 28. b. m. skombinowano dalszy pochód na Miskolcz w ten sposób, że brygada Pergen, obejmując nieprzyjacielskiego stanowiska pod Szikszó, zagrażała mu od lewego skrzydła i z tyłu, podczas gdy brygada Deym miała rozkaz atakowania go z frontu na głównym gościńcu. Plan ten udał się; brygada Pergen, komenderowana przez majora barona Gablenz ze sztabu jenerałnego, natarła z tyłu na Szikszó, przy której to sposobności pojmano pół kompanii Honvéd. Inny oddział Honvéd został dognany od chevauxlegérov awangardy i również pojmany.

Brygada Deym posuwawszy się na gościńcu mogła iść dalej bez przeszkody i z muzyką. Ponieważ zaś powstańcy znacznymi siłami obsadzili korzystne stanowisko na wzgórzach około Szikszó, przeto komendanci korpusu; nie zważając na wiecór i zmęczenie wojska swego, postanowił atakować nieprzyjacieli; ażeby go z pobliżności Szikszó odeprzeć ku Miskolcz. Cała kawaleria z sześciolutową baterią ruszyła gościńcem na równinę ku Miskolcz, a z obydwóch stron wyszedł się mocny ogień karabinowy, który wywierał pomyślny skutek przeciw nieprzyjacielskiej kawalerii uszykowanej w przemagającej siłę; a to w tym stopniu, iż niebawem pierzchnęła.

Wielkie masy nieprzyjacielskiej piechoty z artylerią i oddziałem huzarów zajęły wzgórze ciągnące się na zachód od gościńca. Brygada Pergen z baterią rakiet dostała rozkaz, ażeby szturmem zajęła te wzgórza, co się też stało z jak najpomyślniejszym skutkiem; tylko zapadająca noc ocalała nieprzyjaciela od zupełnej klęski.

Potyczka ta przyprowadziła korpus feldmarszałka porucznika Schlick tylko o stracie pięciu rannych. Strata nieprzyjaciela jest znaczna, i pojmano mu 85 ludzi, między którymi 1 oficer i kilku podoficerów.

Wiedeń, 3. stycznia 1849 r.

Wojskowy i cywilny Gubernator

Welden,

Feldmarszałek-Porucznik.

Wiedeń, 6. stycznia. Na wniosek ze strony prowizorycznego ministerstwa oświecenia, raczył Jego ces. Mość, najwyższemu postanowieniem z 13 grudnia 1848 r. nowo systemizowaną katedrę języka i literatury ruskiej przy wszechmocy lwowskiej nadać najłaskawiej miejscowemu kapelanowi w Chmielowie, księdzu Jakóbowi Głowackiemu. (W. Z.)

Ołomuńce. Mnich ruski, z klasztoru Bazylianów czytał tutaj żołnierzom obrządku ruskiego sławiańską mszę i miał do nich kazanie ruskie o tem: „że wierność i waleczność są głównymi przymiotami żołnierza.“ Przybył on tutaj z Drohobycz z Galicji w interesie klasztoru swego do dworu austriackiego i prosił, ażeby wyższą posadę kapłanów przy wojsku obr. rusk. piastowali księża ruscy. (Slav. Centr. Bl.)

Kromierz. 4. stycznia. (14. posiedzenie sejm.)

Po odczycaniu wywodu słownego z wczorajszego posiedzenia, przystąpiono do najbliższego przedmiotu porządku dziennego, mianowicie do drugiego odczytania praw zasadniczych. Rieger, jako referent odczytuje z trybuny wszystkie paragrafy. Przed zapisanymi mowcami, zabiera głos minister spraw wewnętrznych Stadion i czyta wśród powszechnej uwagi następującą deklaracyę: „W chwili gdy konstytucyjny sejm państwa przystępuje do naczynia nad prawami zasadniczymi, rada ministerialna jest obowiązana równie trónowi jak narodowi, otworzyć zdanie swoje względem stanowiska, jakie w obecnej dyskusji zajmować zamysła, przede wszystkim zaś względem pierwszej i najważniejszej zasady, która na czele projektu praw zasadniczych w §. 1. się zawiera. Jeżeli okres o pochodzeniu władzy, zawarty w tym paragrafie, weźmiemy pod rozwagę ze stanowiska abstrakcyjnej teoryi, natenczas żadnej wątpliwości podpadać nie może, że taki okres nie jest na swoim miejscu, tam gdzie o to idzie, aby ustanowić konstytucyę dla pewnych stosunków państwa. Ministerium nie uważałoby też za rzecz zgodną ze swoim powołaniem, mieć udział w czysto teoretycznej dyskusji w chwili, kiedy przede wszystkim o czyny idzie i ludy Austrii z teskniołą na owoce tej dyskusji czekają, która konstytucyę w życie ma wprowadzić. Gdyby zaś ta doktryna miała być umieszczona

na na czele zasadniczej ustawy państwa austriackiego, wtedy ministerium protestuje przeciw zasadzie, która faktycznym i prawnym stosunkom naszego państwa nie odpowiada, i przez próbę jedynie, zastosowania jej w praktycznym życiu, stała się źródłem pożałowania godnych błędów i dotkliwych w skutkach swoich zaburzeń. Pod przewodnictwem tej teoryi, która według przedłożonego wniosku komisji na czele konstytucyi ma być umieszczoną, pogwałcano prawa, stawiano jawny opór organom wykonawczym; pod jej przewodnictwem pomieszano pojęcia tłumy, ulice stały się widownią dzikiej rozpuszty, krew szlacheckiego hr. Latour przełana została. Niema żadnej potrzeby, aby mądrym praktycznym ustawom nadawać znaczenia i popularyzacji przez ogólne, zwodnicze maksymy; owszem, opinia publiczna sprzeciwia się twierdzeniom, któreby kwestyę ukonstytuowania ojczyzny stawiały na pole, z któremby równie oświadczenie monarchy jak i prawość ludów tu reprezentowanych w jawnej zostawała sprzeczności. Prawo dziedziczno-monarchiczne okazuje się w formie rządu monarchiczno-konstytucyjnej jako święty i nietykalny źródło władzy najwyższej. Wśród tej formy rządu przypuścić nie można, aby jej pochodzenie na nowo chciało ustanawiać, i to co istnieje od nowego potwierdzenia uczynić zawieszem. Ministrowie występując po raz pierwszy przed tem Zgromadzeniem, dali oświadczenie, iż ściśle będą się trzymać zasad konstytucyjno-monarchicznej formy rządu, sprzeniewierzyliby się tym swoim zasadom, gdyby dopuścili, aby właściwy stosunek korony do ludu i jego reprezentantów spaczono. Jego Ces. Mość Ferdynand I. postanowił w marcu nadanie konstytucyi i zezwolił na to, aby władze prawodawcza, która po swoich przodkach bez ograniczenia objała, z reprezentantami ludu podzielała. Przez to zezwolenie cesarskie Austria weszła w poczet państw konstytucyjnych, ale przez te zmiany monarchiczna forma rządu ani zmieniona nie została, ani też choćby na chwilę tylko działać nie przestała. Nietykalność zasady monarchicznej zachowana była także we wszystkich od marca przez cesarza wydanych odezwach, mianowicie w manifestie cesarskim z 16. maja, który ludom Austrii objawił postanowienie cesarskie, że nadana 23. kwietnia konstytucya ma iść pod naradę reprezentantów ludu i na mocy którego pierwszy sejm stał się sejmem konstytucyjnym. Ministerium przyłączy się chętnie do czynności wysokiego sejmiku, aby ukonstytuowanie na innej, zmienionej stosunkom odpowiedniej podstawie do zbawionego doprowadzić celu, i w naradach o tej nader ważnej sprawie czynny będzie miało udział, ponieważ sobie tego życzy, i głębokie ma przekonanie, że przez otwarte wzajemne porozumienie się dzieło konstytucyi najprędzej i najpewniej przeprowadzonym będzie; ale zarazem oświadczyć musi, że to tylko pod tem przypuszczeniem i zastrzeżeniem nastąpić może, jeżeli zasada konstytucyjno-monarchiczna w tem wysokim zgromadzeniu nadwreżoną i prawo korony naruszone nie będzie. Do takiej misji nie byli upoważnieni wyborcy, a lud w swojej prawości nigdy jej w ten sposób nie pojmował. My upatrujemy konstytucyjne urządzenie państwa w podzieleniu władzy prawodawczej a twierdzenie, jakoby wszelka władza od ludu pochodziła, nie da się z prawem istnieniem naszej monarchii pogodzić; owo konstytucyjne podzielenie władzy prawodawczej z wybranymi reprezentantami ludu opiera się po największej części na poszanowaniu wzajemnych granic, i równie jak nigdy żadnego nie dopuścimy się nadużycia, tak też zawsze będziemy mieli sobie za obowiązek, takowym stanowczo się sprzeciwić. Uwzględniając szczegółowo okres w §. 1. projektu komisji wyrażony, mamy pewne przekonanie, że takowy wysoka izba nie uzna za słuszną, i zdaje nam się, iż winniśmy ze względu na tę otwartość, z jakąśmy w obec tego wysokiego Zgromadzenia we wszystkich kwestyach z naszymi postanowieniami i czynami występowali, tutaj oświadczyć, że w wyraźnym lub milczącym uznaniu wymienionej zasady, upatrywaliśmy musieli naruszenie niezmiennych podstaw zasady monarchicznej.

Po uspokojeniu ruchu i sensacyi, jaka powstała z powodu słyszanej deklaracyi, zabiera głos Wildner, i mówi przeciw projektowi komisji, w następujący sposób definiuje prawa zasadnicze: Owe prawa, które dokładna nauka prawnicza za takie uznaje, mają być w prawach zasadniczych. Co do ich celu, nie powinny one być nauką prawa, lecz celujące rezultaty tej nauki krótko i dobitnie zawierać, i z góry nas zabezpieczyć, aby żadne z nich nie było ignorowane, skrócone lub ścieśnione. Nareszcie powinny naszym stosunkom dokładnie odpowiadać, ale do tego potrzeba, aby były austriackie, systematyczne, żeby nareszcie były dokładne. Niestety znajduje się (mowa) w tym przykrym położeniu, iż musi utrzymywać, że one właśnie nie są austriackie. (Wesołość.) On sądzi, że głównym warunkiem skutecznego odbudowania państwa jest to, aby czuli, że są Austriakami, a tego uczucia nie widzi w prawach zasadniczych. (Śmiech.) Tam tylko zawsze jest mowa o „obywatelach“ (Staatsbürger) a nigdy o

„Austriakach;” tak zupełnie jak gdyby Austria była na księżycu. (ah! ah!)

Borosz robi wniosek, ażeby dalszą dyskusję do przyszłego posiedzenia odroczone, ponieważ potrzebna jest rzecz, aby każdy członek izby dokładnie znał dopiero co odczytaną deklarację ministra.

Wniosek ten prawie jednogłośnie przyjęto.

Prezjdujący oświadcza, że poczyni potrzebne kroki, aby deklarację tę dano do druku, i między deputowanych niezwłocznie rozdzielono. Zgromadzenie przechodzi następnie do dalszego przedmiotu porządku dziennego, mianowicie do drugiego odczytania wniosku wydziału finansów, który większością głosów upada. —

Zagrzeb, 3. stycznia. (Z widowiska wojny.) Nowy rok przyniósł nam smutne wieści z widowiska, z kąd dochodzące dotychczas wiadomości, napełniały nas zwykłą radością i zapalem — z widowiska boju w województwie. Najprzód przeraziła nas wieść o ostatnich niepomyślnych zdarzeniach naszych serbskich braci, do zwycięstw przywykłych, którzy skoncentrowaną przemocą nieprzyjaciela, skombinowanym, ogólnym i nagłym atakiem zostali wyparci na chwilę z swych pozycji, bronionych z wielką walecznością. Wszakże spodziewamy się, że straty te będą niebawem wynagrodzone nowymi usiłowaniami i połączone, udowodniona siła bohaterów, przyspieszających z księstwa serbskiego — atoli nie tak łatwo da się wynagrodzić stratę, o której wiadomość w tych dniach w smutek nas pogrążyła. Województwo straciło swego prawego i szlachetnego wojewodę, na którym tak wielkie pokładało nadzieje, straciło go prawie w tej chwili, kiedy godność jego, nadana mu przez zaufanie narodu, znalazła uznanie ze strony monarchii, — w tej chwili, kiedy właśnie miał prowadzić walecznych synów ludu swego do walki, dla zdobycia nowej sławy i dla pomśczenia krzywd dotychczas. — Oby strata jego nie była nie do wynagrodzenia, i oby nie pomnożyła ucisku młodego województwa, które już i tak jest mocno i krwawo zranione! Jemu zaś, pierwszemu wojewodzie swego na nowo do życia powstającego ludu, będzie wzniosłe zaufanie narodu, wiecznym i zaszczytnym pomnikiem. (Südl. Z.)

Rada narodowa serbska zeszła się natychmiast celem naradzenia się nad nowym wyborem wojewody, a ku końcu posiedzenia wysłał patriarchy deputację do c. k. generała-majora Todorowicza, wzywając go do objęcia naczelnictwa wojskowego w województwie.

W skutek tych nadesłanych dzisiaj wiadomości, wyjeżdża także Stratimirowiez niezwłocznie do swej ojczyzny. (Sl. Centr. Bl.)

N i e m c e.

Berlin, 3. stycznia. (Sądownictwo powinno być niezawisłe od stronnictw politycznych.) Usposobienie Berlina nie jest zbyt wesołe, nowy rok rozpoczął się wśród niespokojących oznaków. Postępowanie tutejszych sądów mianowicie jest powodem do najsmutniejszych uwag. Niezawisłość pruskich sądów była dotąd prawie przysłowiem. W dawniejszych procesach prywatnych przeciw finansistom lub królowi, sądy wydawały wyroki z taką bezstronnością, jak gdyby z osobami prywatnymi miały do czynienia. W procesach o polityczne dążności lub przestępstwa druku, rządowi i prywatnemu człowiekowi równą wymierzano sprawiedliwość. Pojedyncze wyroki najwyższego sądu (Kammer-Gericht) stały się historycznymi. W ostatnich 7 latach mianowicie zdarzyło się kilka takich wypadków. Ktokolwiek w tych latach stosunkami naszymi się zajmował, przypomni sobie proces wytoczony przeciw Dr. Jakoby z powodu jego broszury: „Vier Fragen eines Ostpreussen”, który pomimo najusilniejszych starań ówczesnego ministra spraw wewnętrznych, na korzyść oskarżonego wypadł. Moglibyśmy wiele przytoczyć takich przykładów, które robią zaszczyt naszemu najwyższemu sądowi. Jaka jest przyczyna tego zjawiska? Nie inna jak, że sądownictwo wyżej stało od stronnictw. Nie znało ono politycznej użyteczności politycznych zapatrywań się na rzeczy, nie znało nic, oprócz prawa. Prawo stało się istotnie najwyższym sędzią. Do tego sędziego Ignął duch narodu, był on ostateczną jego ucieczką w niedoli. To było powodem, że lud pruski nie opuszczał drogi prawa wtedy, gdy w sąsiednich państwach częstokroć najgwałtowniejsze powstały wstrząśnienia. To było powodem, że gdy życie polityczne uzyskało swobodę, prawość ludu temu życiu przewodniczyła. To było wreszcie powodem, że sporne kwestie polityczne z rządem, naród zawsze do drogi prawa odnosił. — Gdy 9. listop. 1848 między zgromadzeniem narodowym a Koroną przeszło do konfliktu, wtedy z niepokojem oczekiwano zachowania się sądów. Wtedy rozszerzyła się pogłoska, że tajny trybunał najwyższy na korzyść zgromadzenia narodowego się oświadczył. Prezydent Mühler wydał wnet

oświadczenie, zbijające tę pogłoskę, ponieważ trybunałowi najwyższemu żadnej kwestyi nie przedłożono, któraby podobną decyzję za sobą pociągnąć mogła, że zresztą decyzja w kwestjach politycznych leży za obrebnem sądownictwa. Każdy dobrze myślący pochwalił tę deklarację uznając zasadę, że do sądownictwa nie należy wdawać się w stronnictwa polityczne i każdy się radował, że sprawiedliwość mimo burzy ją otaczającej na silnej spoczywa podstawie. Lecz nie długo trwało to uczucie radości. Za ledwie zgromadzenie narodowe zostało rozwiązane, a deputowani wrócili do swoich zwyczajnych zatrudnień, nagle niektóre urzędy sądowe wydały oświadczenia, które powszechne sprawiły zadziwienie. Pierwsze zachęcenie podał najwyższy trybunał monarchii, wzywając przez swego naczelnego prezjenta jednego z swoich kolegów dep. Waldek wśród ciężkich wyrzutów i oskarżeń za jego postępowania w Zgromadzeniu narodowym, aby z kolegiem wystąpił. Ten nieszczęsny przykład znalazł niestety wnet naśladowców w innych sądach. Z bolem zapytać trzeba, co się stanie z powagą praw i ich organów, jeżeli sędziowie na tej drodze namietności dalej postępować będą. To położenie przypomina nam mimowolnie owó rozporządzenie prowizorycznego rządu we Francji, mocą którego nieodwołalność sędziów zniesiona została. Zastąpieni ludzie ganili ten krok Lamartina. Ale czy pytał kto o powody, które zmusiły rząd prowizoryczny do takiego postępowania. Sądownictwo równie jak wszystkie władze krajowe, były popusute nie tylko przedajnością, lecz osobliwie ślepą namietnością, jakiej się ministerium Guizot dopuszczało; wszystkich urzędników mianowano z pomiędzy zwolenników panującego systemu. Mogłże nowy rząd spodziewać się po takich sędziach, że będą godnymi jego ustaw tłumaczami? Z tego powodu musiał nadweryć świeżość trybunałów, aby utworzyć stan sądowy, któryby bez względu na ministerialne lub własne polityczne widzenie rzeczy, powagę praw we wszystkich kierunkach utrzymywał. (B. Z.)

F r a n c y a.

Paryż, 3. stycznia. P. Kisseleff, poseł rosyjski, nie był obecnym ceremonii, która się odbyła u prezjenta z powodu powinszowań nowego roku.

(Oświadczenie p. Marrast.) Prezydent zgromadzenia narodowego napisał do dziennika „Evenement” deklarację, w której protestuje przeciw jego twierdzeniu, jakoby się miał oświadczyć, iż się o krzesło prezjenta zgrom. nar. już więcej ubiegać nie będzie.

(Kongres w Brukseli.) Według dziennika „Patrie,” kongres mający się odbyć w Brukseli, względem sprawy włoskiej zapewne nie przyjdzie do skutku. Z innej strony donoszą, że nowy poseł sardyński w Paryżu, hr. d'Arézé, już uwiadomił ministra spraw zagranicznych o przybyciu na ten kongres obydwóch pełnomocników sardyńskich, hr. Uzine i Tafetii, i że w. k. tokański swego dotychczasowego posła w Turynie, Giulio Martini, mianował swym reprezentantem na tym kongresie.

Wiadomości z Rzymu sięgają do 24. grudnia. Dowódca tamtejszej gwardyi narodowej Talliana, podał się do dymisji, w skutek sprzeczki między czwartym a piątym legionem. Najwyższa junta stoi dotąd w niebytności papieża u steru rządu. Projekt dekretu ku zwołaniu sejmu konstytuującego już bliski był ukończenia i miał być izbom przedłożony.

Generał Cavaignac mianowany jest prezydentem, a p. Foy sekretarzem komisji, która ma wygotować ustawę względem organizacji siły zbrojnej, gwardyi narodowej i armii.

(Porto pocztowe.) Obecnie Francya płaci za swoje listy 2 do 4 sous. Taxa od listów zagranicznych nie jest jeszcze zmieniona. Od trzech dni, odkąd nowe porto jest zaprowadzone, liczba wrzuconych do skrzynki listów ogromnie się powiększyła. Liczba zaś listów frankowanych o ćwierć się zmniejszyła. Mało kto frankuje, ponieważ porto dla całej Francji tylko kilka sous wynosi.

(Składka dla papieża.) Arcybiskup paryski wydał odezwę do duchowieństwa, w której wyraża życzenie, aby we wszystkich kościołach otworzono składkę dla zebrania funduszu ku użytkowi papieża, i aby równocześnie w tym celu otworzono subskrypcję.

W ł o c h y.

Gaeta. Gazeta Kolońska donosi szczegóły o pobycie papieża w Gaecie. Rano przyjmuje ojciec św. do ucałowania stopy wielu znakomych mężów neapolitańskich i kilku księży, których kardynał Antonelli według możności częstuje. Papież wjeżdża codziennie i odbywa przebadzki nad morzem, gdz statki neapolitańskie nieustannie u brzegu krążą. Papież bardzo chętnie przypatruje się oświełonej Gaecie i od czasu jak on tam mieszka, Gaeta co wieczór

jest oświełona. Mówią, że papież po ucieczce z Rzymu i zamysłu udać się na ziemię hiszpańską, mianowicie do Minorki, gdy jednak parostatek na którym papież z Mola mia odplynąć, w czasie oznaczonym nieprzybył, papież udał się do Gaety, gdzie dotychczas zostaje. Korespondent gaz. Kolońskiej z Turyna donosi, że w Sardynii panuje duch wyjątkowo wojenny. Jen. Baya wydał podczas przeglądu wojsk w Alessandrii i Tortonie proklamację w duchu ściśle wojennym. Równie i synowie króla rokuja w mowach swoich do wojska bliską wojnę. Ten sam korespondent utrzymuje, że wojsko sardyńskie w nowej wyprawie daleko większe trudności będzie miało do zwalczania, niż w pierwszej. Medolan jest doskonale ufortyfikowany; Pavia, Mantua, Cremona i wszystkie inne warowne miasta, opatrzone są zamaskowanymi bateriami i dostateczną żywnością.

La Patrie z 31. grudnia donosi; „List z Genuy przysłany dzisiaj do Paryża donosi że demonstracja na korzyść porządku odbyła się w tym mieście, które dotychczas było tak mocno rewolucyjne. Cała ludność żąda powrotu załogi piemontkiej (Jour. d. D.)

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Suczawa, d. 28. grudnia. Korzec czelnej przynicy płacono tu po 12 r. 48 k.; żyta 9 r. 15 k., późniejszego trochę 9 r.; jęczmienia 9 zr. pośl. 8 r. 30 k.; owsa 4 r. 10 k. pośl. 4 r.; kukurudzy 7 r. 45 k.; mąki mąlowej 17 r., piekarskiej 16 r., pośl. 15 r. — Oko (3 funty polskie) grochu 16 k., jagiel 34 k. — Korzec hreczki 4 r. 16 k.; kartofli 24 k. — Oko pszen. grysiku 36 k.; grys. hreczanego 26 k., krup jęczmiennych 30 k.; krup hrecz. 16 k. — Cetnar niewiązanego siana 4 r. pasznej słomy 2 r. — Sag drzewa twardego 15 r., miękkiego 11 r. 15 k. Oko świec lanych 1 r. 32 k. ciągniętych 1 r. 28 k., mydła 1 r., miesa wołowego 20 k., smalcu wieprzowego 1 r. 40 k., łoju wołowego 1 r. 30 k., soli kamienną 16 k.; warzonki 18 k., piwa 14 k.; wódki 56 k.; oleju konopnego lub lina-nego 1 r. 4 k. — Korzec twardych węgli 2 r. w. w. (G. L.)

UWADOMIENIE OD REDAKCYI.

Redakcyja dziennika „Polska” odbiera codziennie mnóstwo listów z prowincyi, w których mimo kilkokrotnych uwiadomień z strony swojej, o cenie abonamentu i trybie, w jakim przez abonujących składany być ma — nadesłany jej jest albo abonament nie zupełny, albo też żądania przesyłki dziennika, z oświadczeniem, że abonament na pocztamcie najbliższym jest złożony.

Przecinając raz na zawsze wszelkie podobne kwestye, Redakcyja ma zaszczyt zawiadomić pp. abonentów na prowincyi:

- że pocztamty po prowincyi abonamentu na dziennik „Polska” nie przyjmują.
- że jednak w moc cyrkularza naczelnego pocztamtu z d. 28 grudnia do L. 10004/101 mają wyraźne polecenie expedyowania listów z przedpłatą na dziennik „Polska” — bezwarunkowo i bezpłatnie a to za receptami z swej strony.
- że przeto życzący sobie odbierać dziennik „Polska” przedpłatę na niego nie na pocztamcie najbliższym płacić, ale wprost do Lwowa pod adresem expedycji dziennika „Polska” we Lwowie pocztą przysyłać ma, jeżeli nie chce doznać zawodu, któremu redakcyja nie zapobieży!

Lwów dnia 9 stycznia 1849 r.

Redakcyja.

W miejscu korespondencyi, którejby nie podołała i któraby tylko niepotrzebne za sobą pociągnęła koszta; Redakcyja ma zaszczyt zawiadomić niniejszemu osoby interessowane; iż tytułem przedpłaty na dziennik „Polska” odebrała od Wnej Dombkiej z Wojnicza 4 f. 30 kr. od Wnej Marcelli Bogdanowiczowej z Smolnicy 4 f. 30 kr. od X. Kanonika Jlińskiego z Rzeszowa 3 f. od JWgo Barona Brunickiego z Wielek 3 f. i od Wgo Józefa Olechowskiego z Zaleszczyk 3 f. M. K.

Wzywa więc uprzejmie osoby powyżej wymienione, ażeby resztę należności, ad complementum abonamentu przez pocztę nadesłać zechcieli; tem pewniej gdy pocztamta mają polecenie expedyowania przesyłek pieniężnych do Redakcyi dziennika „Polski” bezpłatnie.

Lwów dnia 9go Stycznia 1849. r.

Redakcyja.